

## **Oświadczenie złożone przez senator Joannę Sekułę na 27. posiedzeniu Senatu w dniu 23 lipca 2021 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

Uniwersytet, ta ostoja wolności myśli i badań naukowych, od zawsze paradoksalnie kusi polityków. W kontekście ostatniej debaty sejmowej nad odwołaniem ministra Czarnka chcę zwrócić uwagę na sytuację, jaka panuje obecnie na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, mam bowiem wrażenie, że wygląda to na swoisty poligon doświadczalny zmian, jakie chce na uczelniach wprowadzać minister edukacji i nauki.

Tak jak w 1968 r. naukowcy i protestujący studenci byli wydalani z uczelni, choć domagali się jedynie poszanowania prawa, tak i dzisiaj, po przeszło 50 latach, zwalnia się z pracy pracowników Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, a przeciwko protestującym studentom wzywa się policję. Represje i szykany dotyczą szczególnie tych, którzy krytykują obecne władze uniwersytetu i protestują przeciwko opartej na kłamliwych przesłankach tzw. restrukturyzacji, która w istocie jest tylko pretekstem do wprowadzanych zmian. Pozbawia się stanowisk krytycznie nastawionych dyrektorów instytutów, zwalnia z pracy czynnego zawodowo byłego rektora, odbiera się kierownictwo prowadzonych przez lata prestiżowych programów naukowych, rozbija zespoły badawcze, zmusza się do odejścia na emeryturę osoby w chwili osiągnięcia wieku emerytalnego bez prawa wyboru terminu. Kobiety odsyłane są na emerytury w wielu przypadkach w roku, a nawet w dniu, w którym skończyły 60 lat.

Wiele tych działań oznacza pominięcie lub złamanie obowiązujących na uczelni przepisów prawa, czyli statutu. Rektor uczelni, prof. Borek, i siejący od roku zamęt kanclerz dr Wąsowicz argumentują, że uczelnia jest w złym stanie finansowym, nie mają na to jednak żadnych potwierdzonych przez organy uczelni ani ministerstwo dokumentów. Ministerstwo notabene odcięło się od firmowania tego procesu. Na miejsce zwolnionych świetnych naukowców przyjmuje się innych, z klucza, który ustala grupa wpływowych osób, z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” mgrem Frógiem na czele. Kanclerz otwarcie mówi, że zwolnienia te mają charakter prewencyjny, co brzmi złowieszczo i zapowiada czystki jak w czasach PRL. Rektor wycofał się z samodzielnego podejmowania decyzji i wydaje się uzależniony od nowych realnych władz na uczelni, powiązanych politycznie z Nowogrodzką i najwyższymi politykami PiS.

Czy tak ma wyglądać zapowiedziana przez najwyższe władze państwowe wolność akademicka i walka z wyimaginowanymi lewackimi bojówkami w szkołach wyższych, o których przedwczoraj w Sejmie minister Czarnek mówił, że terroryzują nam młodzież i pracowników? Nie dajmy się oszukać. Zapowiadany pakiet wolności akademickiej będzie przykrywką do działań na linii nowej polityki oświatowej i naukowej.

Najlepsza i największa uczelnia pedagogiczna w Polsce, jaką jest Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, może stać się łakomym kąskiem dla rządzących, ponieważ wychowanie nowego człowieka, bezkrytycznie wielbiącego władzę autorytarną, zaczyna się od pierwszych kontaktów z nauczycielami, a to właśnie ten uniwersytet kształci ich w Polsce najwięcej.

Kilkudziesięciu zwolnionych z Uniwersytetu Pedagogicznego pracowników naukowych ma w większości świetny, wysoko punktowany dorobek. Usuwa się ich rzekomo dla oszczędności, a pozostawia czy też przyjmuje na ich miejsce słabszych naukowo. Usunięto niezależnie myślącego filozofa prof. Janusza Majcherka i całą grupę innych filozofów i socjologów. Demontaż instytutu filozofii ma wymowę iście symboliczną dla tak hołubionej przez ministra Czarnka wolności myśli zapisanej w pakiecie wolnościowym. Tłumaczono zwolnienie brakiem godzin, a dziś już wiadomo, że niektórym z pozostałych pracowników przypały setki nadgodzin.

Nie ma zatem żadnej wątpliwości: podejrzana restrukturyzacja ma zapewnić miejsce dla swoich, zarówno w instytutach, jak i w administracji, bo tam też usunięto cennych specjalistów, na których przewodniczący „Solidarności” zagał parol. Po to notorycznie łamie się statut uczelni, prawo pracy i dobre obyczaje, pomija się przy zwolnieniach wymagane statutem uczelni konsultacje, wymyśla się postępowania dyscyplinarne czy kłamliwe zarzuty dla ludzi przeznaczonych do odstrzału, wygasza się bezprawnie funkcję członka rady uczelni prof. Przebindzie z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który ośmielił się, zgodnie ze swoim mandatem, krytykować rektora Borka, równie bezprawnie eliminuje się z senatu uczelni prof. Tomasza Rachwałę, byłego prorektora, którego oburzały nadużycia. W kilku przypadkach obecny rektor narzucił też dyrektorów i dziekanów, nie zważając na wyniki wyborów wewnętrznych. Głosowania w ważnych kwestiach, np. powo-

ływania nowych kierunków studiów, odbywają się poza właściwym porządkiem obrad senatu uczelni i przy protestach znacznej jego części.

O ile pracownicy Uniwersytetu Pedagogicznego nie kwestionują konieczności wprowadzania rozsądnych reform, o tyle dziś dominuje powszechne rozczarowanie i strach. Uczelnią rządzi dziś klika mająca polityczne przyzwolenie na niszczenie jej zasłużonego prestiżu. Nie można pozwolić na to, by uczelnie państwowe stały się politycznymi łupami. Zwracam się z tą sprawą do Pana, Panie Premierze, ale słowa, które wypowiedział Pan w Sejmie w obronie ministra Czarnka, napawają mnie smutną konstatacją: po co? Czy Pan wierzy w to, co Pan robi?

Joanna Sekuła